

Nowy

Kurier Łódzki

działnik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk 21, półrocznie Mk 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Sroda, 22 sierpnia 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-jej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 35 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wiersz

LOTERJA LEGJONÓW POLSKICH.

Nie zapominajcie

zamówić zaraz u kolektorów

losów „Loterji Klasowej Legionów Polskich!”

Zadajcie ich u każdego kolektora!

PAMIĘTAJCIE,

że nabywając losy Loterji Legionów — macie perspektywę wielkich wygranych i pomagacie równocześnie tym, którzy stracili zdrowie i zdolność zarobkowania w walce za Ojczyznę.

PAMIĘTAJCIE,

że pomagacie wdowom i sierotom po tych, którzy w walce o wolność ponieśli śmierć rycerską.

Cały dochód przeznaczony wyłącznie dla wdów i sierot, inwalidów legionowych oraz weteranów z 1863 roku.

Strzałki wskazują sposób rozcierania kremu na piegi.

Ważne dla Pań dbających o urodę

PIEGI,

opaleniznę, plamy, pryszczki, wagner, czerwoność twarzy usuwa

Krém „Psyche“

1. Przeciwpiegowy 2. Udelikatniający, nadaje ośniewającą piękną cerę.

Nagrodzone złotym medalem i zatwierdzone przez Radę Lekarską za № 1511. Ządać wszędzie i tylko z plombą wynalazcy A. Charemy, właściciela apteki i laboratorium w Łodzi ul. Średnia № 10. Wobec naśladowstwa zmieniona etykieta i nadana marka fabr.

Przegląd polityczny.

Łódź, 22.VIII. 1917.

Propozycja pokojowa Papieża jest obecnie głównym tematem rozważań na łamach prasy całego świata. Szczególniej zajmuje się nią prasa krajów neutralnych, zaznaczając jej prostotę i głębokie odczucie niedoli całej ludzkości, gnębionej przez wojnę tak potwornych rozmiarów.

Ojciec święty Benedykt XV doskonale zrozumiał prądy nurtujące obecnie szerokie masy ludności wszystkich krajów, znurzone wojną i wyczerpane przez klęski, które ona sprowadziła. W poczuciu obowiązków moralnych, wynikających z Jego stanowiska jako Głowy Kościoła, Namiestnika Chrystusa, Ojciec święty występuje do kierowników państw wojujących z ojcowską radą, by zastanowili się, azalić nie nadszedł czas zakończenia straszliwego krwi rozlewu, i czyby nie można było znaleźć podstaw do porozumienia się i zgody. To też propozycji pokojowej Papieża nie można uważać za akt, określający warunki przyszłego pokoju.

Punkty przytoczone w odezwie papieskiej są raczej tylko wytycznymi liniami, ułatwiającymi wynalezienie drogi, na której można spotkać zasady, umożliwiające określenie konkretnych podstaw, na jakich zważone narody mogłyby rozpocząć rokowania pokojowe. Słuszna też zwraca uwagę „Corriere d'Italia”, że punkty zawarte w nocie Papieża trzymane są w ogólnikach, by nie krępować swobody dalszych porozumień. Papież uzasadnia postulaty różnych stron i wyszczególnił punkty pojednawcze w ten sposób, by niktogo nie uraziły, ani też nie przesądzały kwestii spornych. Pragnął wlać we wszystkie strony ducha pojednawczego.

Gorliwie i względnie bezstronnie zajęła się notą pokojową Papieża prasa szwajcarska. Odfam jej niemiecki zajęł stanowisko najzupełniej przyjazne wobec pośrednictwa pokojowego Ojca Świętego, obawia się jednak, czy moment był dobrze wybrany i czy nadszedł już czas do nawiazania rokowań pokojowych. Berneński „Bund” jest zdania, że co do idei pokojowej Ojca Świętego można zajmować stanowisko, jakie się komu podoba, jednakże przyznać trzeba że to, co mówi Benedykt XV jest, jak gdyby wyrwane z serca milionów ludów wszystkich religii i wszystkich narodowości. Wola jest tu dobra, czyn godzien najwyższego uznania, ale rezultat bardzo jeszcze wątpliwy. „Zuricher Post” jest zdania, że akt Stolicy Apostolskiej daje wszystkim zwolennikom pokoju powód do głębokiego zastanowienia się. Dziennik ten zapytuje wszystkich odpowiedzialnych kierowników państw neutralnych, czy nie uważają, iż nadszedł czas, aby w ramach swej możliwości przyczynili się do położenia kresu wojnie, rujnującej najbardziej ucywilizowane kraje i pochłaniającej miliony ofiar. „National Zeitung” przestrzega przed pokładaniem zbyt wielkich nadziei w pokojowym pośrednictwie Papieża, które jednakowoż zastępuje w wzięto je pod baczną

rozważ. „Baseler Nachrichten” jest zdania, że głos Ojca Świętego jest zgodny z gorącą tęsknotą wszystkich narodów za pokojem i niezawodnie spotka się z bardzo życzliwym przyjęciem przez ludność wszystkich krajów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, którego poglądy na wojnę żadnej podobno nie uległy zmianie, uważa, iż koalicja niejednokrotnie już wyjaśniła jej cele wojny; teraz kolej na Niemcy, by bliżej i wyraźniej wypowiedziały się w tym przedmiocie.

Być może, że w mowie, wygłoszonej w komisji budżetowo-finansowej parlamentu Rzeszy, kanclerz Rzeszy Niemieckiej, dr. Michaelis wypowie coś takiego, co rzuci światło na tę sprawę.

Bądź co bądź, prezydent Wilson jest jednakże zdania, że państwa koalicji winny dać odpowiedź na notę Ojca Świętego, porozumiewając się uprzednio co do jej treści. Stany Zjednoczone jednak w każdym razie prześlą odpowiedź Papieżowi z szczegółowym wyjaśnieniem celów wojny, jakie ma Ameryka.

Wszystko to dowodzi, że nota Ojca świętego nie przebrzmiała bez echa i prawdopodobnie wywoła ożywioną wymianę zdań kierowników państw wojujących, oraz neutralnych, która doprowadzić może do odnalezienia punktów stycznych, ułatwiających porozumienie w przedmiocie nawiazania rokowań pokojowych.

Konferencje sztokholmskie, aczkolwiek nie pozostały w ścisłym związku z wystąpieniem pokojowym Papieża, są jednak również wyrazem dążeń i pragnień pokojowych w szerokiej masach ludowych wszystkich krajów. Uchwały sztokholmskie, choćby były powzięte przez socjalistów wszystkich bez wyjątku krajów, nie mogły i bezwzględnie nie będą miały decydującego wpływu na kierownicze sfery mocarstw wojujących. Dowiodą atoli, jak dalece tęsknota za pokojem przeniknęła masy ludowe, że dalsze przedłużanie wojny nie

jest wskazanem przez zdrowy rozum stanu, z czem prawdopodobnie niebawem liczyć się będą musieli poważniej zwolennicy prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięskiego końca.

To, co było przed wojną, ostać się już nie może. Rodzi się z kurzu krwi i dymu pożarów świat nowy, domagający się przebudowy tego, co zmurszało.

Zarysowało się to już dostatecznie, czego ludzkość wymaga, co uczynić należy, by zapewnić światu długotrwałą pokój oraz zagwarantować, że podobny kataklizm dziejowy już się nigdy nie powtórzy. Cel ten osiągnąć można tylko w drodze porozumienia się narodów i państw na powszechnej konferencji pokojowej. Ojciec święty wyczuł, że ten moment już nadszedł i zwrócił się do kierowników państw z napomnieniem, by zatamowali dalszy rozlew krwi i w spokoju naradzali się nad zapewnieniem światu błogosławieństw pokoju na długie czasy.

Być może, że głosy pokojowe, tak doniosłe odzywające się w chwili obecnej, padające z wyżyn Opoki Piotrowej i idące z nizin, gdzie cierpią klasy wydziedziczone, złożą się wreszcie w jeden harmonijny akord, by uszczęśliwić ludzkość w czwartym roku wojny tak bardzo przez nią upragnionym i tak gorąco oczekiwany pokojem.

St. Łp.

Z Krakowa.

W sierpniu 1917 r.

Zakwaterowała się u nas czerwotka. Miejskie biuro zdrowia notuje do 12 wypadków zastabnieć dziennie... Magistrat więc, władze dbały o zdrowie mieszkańców, zarządził, by wszystkie owoce i słodczyce otrzymały... weloniki, a wszystkie ciasta i cukierki schowały się... za szkło, zapewne, by organów władz nie razić swoim wyglądem, bo, zaiste, ani to malowniczy widok, ani apetyczny... a czasem nawet, dla władz, bardzo kłopotliwy. Więc ukryły się skromnie, pod białym i zielonym tartanem, nadgnięte gruszki, zielone ogórki i tym podobne, sympatyczne podłoże dla czerwotki, stanowiące smakoliki, ciastka przyćmione zapyłkiem szkłem utraciły podejrzany kolor, kiszzone ogórki stoją w stojach, a wydobywa się je... palcami, ale tego już magistrat nie widzi. Hygienie stało się zadość, a od reszty magistrat umywa ręce, polecając ten sam zabieg w odezwach do ludności. Tymczasem: ziemniaków niema, chleb przejaśniał wprawdzie i zdrożał, ale czuć go pleśnia, akcja zapomogowa dla uboższej ludności utknęła w miejscu i ruszyć się nie może.

Lwów już dawno rozdaje swojej ludności tańszą żywność, od dwóch miesięcy mianowicie, Kraków, gdy nareszcie pieniądze uzyskał, czeka znowu na ukonstytuowanie specjalnej rady, a że czas letni, potentaci bawią u wód, kuracji przerwać nie mogą... więc czekają narodzie. Przeduówek... ile to słowo w tym roku nędzy w sobie mieści... ile krwawych łez... W namiestnictwie i w magistracie, dzięki

żogu, jeszcze widać nie odczuwają przednówek, a więc... wszystko w porządku i spieszyć się niema czego. Ludzie chorują i mrą ze złego odżywiania... pomału, pomału „nie odrazu Kraków zbudowano“, „co nagle, to po djable“... dygnitarze wróca, członków miejskiej Rady gospodarczej się zamianuje, rada się po wakacjach zbiera, będzie ze dwa posiedzenia, zatwierdzi się plan akcji... no i gdzieś... w jesieni... „kto przeżyje, sytym będzie, kto umiera, syty już“ można zaśpiewać na starą nutę, stara pieśń ze współczesnym uzupełnieniem.

Bo zresztą robi się wszystko itd. Z pogrzebowymi minami, zbierają się miejscy dostojnicy na tygodniowe posiedzenia aprowizacyjne, kiwają z ubolewaniem głowami, konstatują takie smutne fakty, jak ten: że węgiel sprzedaje się ponad taryfę, iż polakoty handel lichwiarski na wszystkich polach kwitnie, że miasto nie rozporządza już zapasami opału, tłuszczów brak w mieście zupełny, bo wieprzki wyjeżdżają na zachód, a te, które się bije w Krakowie, wycopiły zdaje się tłuszcz na gorąco... Mówią wprawdzie ludzie, że ten wypocony tłuszcz odpływa na zachód, ale... magistrat takimi drobnostkami się nie zajmuje. Wogóle od dość dawnego czasu magistrat cheruje na manię wielkości i koniecznie mu się zdaje, że Kraków stworzony został dla niego, a nie on dla Krakowa. Funkcjonariusze magistracy tak zgóry traktowali publiczność, że... prezydent Leo musiał wydać nakaz uprzejmego zachowywania się funkcjonariuszy wobec stronn... Czy to nie curiosum?...

Ostatnie posiedzenie komisji aprowizacyjnej zakończyło więc swoje obrady uprzejmą prośbą: bądźcie cierpliwi, zrezygnujcie na razie z kartofli, z tłuszczów, z węgla, z jaj, z maki, z jarzyn... najlepiej wogóle byłoby, byście zrezygnowali z jedzenia, wy byście nie mieli kosztów, a magistrat kłopotów.

A tymczasem, kiedy się tak razi dookoła pustego rondla, wywóz trwa dalej; samych jaj wywozi się obecnie z Galicji 17 wagonów dziennie...

Wszyscy radzą i radzą, potem opływają światłe łysiny oiców kraju i miasta, a wagony z wieprzkami, jajami, z nabiałem... dążą w mglistą dal, do znanego celu i Galicja będzie po wojnie podobna do wycisniętej cytryny... z której nikomu nie.

Kto zna stosunki Galicji, wie, gdzie źródło zła leży... Otóż temu złemu zapobiedz można. Wierzę w to, że pomiędzy izraelitami, szczególnie pomiędzy tymi, którzy nie tylko wyrosli na naszej ziemi, ale którzy czerpali światło i wiedzę w naszych uczelniach, wielu jest dobrych obywateli i dobrych synów przybranej ojczyzny, która, zaprawdę... może aż za bardzo, matką im była, powinni oni teraz zaznaczyć tę wdzięczność dla kraju, który ich przygarnął i żywi, i wpływy swoje połączyć z naszymi usiłowaniami, by naprawić zło, które Galicji wyrządza spragniony złota plebs żydowski. Wywóz z Galicji powinien ustać, wywóz, który wyniszcza cały kraj, a który sprawia, że marne jednostki dochodzą do milionowych fortun, a miliony ludzi głodem przymierają.

Poważną rolę w tem wyciskaniu soków z Galicji odgrywają obecnie trafiki, według ustawy, pozwolenie na prowadzenie których, otrzymać mogą jedynie wdowy i sieroty po wojskowych... tu ustawa się kończy, a zaczyna omijanie ustawy; wdowy i sieroty po wojskowych istnieją w aktach, trafiki zaś wszystkie niemal prowadzą handlarze żydowscy. Przed wojną, nie przynosiło to szkody nikomu, obecnie, z powodu braku tytoniu trafiki stały się centrum handlowym. Za paczkę tytoniu od chłopca wszystko wyдостаć można, sama była świadkiem, jak kobieta przyniosła trafikantce dwa garnki masła za paczkę tytoniu i byłaby ją jeszcze po rękach całowała z wdzięczności, a potem za gotówkę kupowała do omasty słoninę, a na moje pytanie odparła: „O Jezu, wołę już słoninę kupić, byle chłop miał tytuń, bo on bez tytoniu, to jak djabeł...“ A takie interesy robi się po wszystkich wsiach

i miasteczkach, tysiąc razy dziennie, na trafice zaś wisi zawsze napis „Ty tuniu i cygar niema“. Ludność niemająca tytoniu, nie więc dostać może, trafiki zaś, jako rzemieślnicy boczne uprawiają... wywóz. Czy na to poradzic nie można?

Dosyć już jednak z tej czarnej karty ludzkich namiętności, gdzie wiele się o ojczyźnie rozprawia, a w rzeczywistości jedni dla papierosa, — drudzy dla złota, niepowetowane straty, wieczne nowe rany tej ojczyźnie zadają. I krwawi z nich kraj, krwawi silniej jeszcze niżeli, na polach bitew, bo podkopyje swój byt materialny, swój przemysł i handel, swój dobrobyt na całe dziesiątki lat. Bo ta właśnie rana, odpływa życie i zdrowie naszych dzieci, które ze złego odżywiania marnieją.

Gdyby zamknięto nareszcie wywóz, nie potrzebaby wsparć dla głodnej ludności, żywność by potaniała, bo nie byłaby takim wiecznym ideałem, bardzo to wprawdzie ładnie, gdy „nie wie prawica, co daje lewica“ ale może za bardzo biblijnie.

Ludności udziela się wsparć, a centrala „Orum“ płaci premje za wywóz... po 20 koron od skrzynki jaj.

W niedzielę w parku Jordana, przy pięknej pogodzie odbył się festyn na rzecz „Opieki legionowej“ z dużym współudziałem publiczności. Krakowianie śmiały się i bawili, a jednak przywlekli i tu swoje troski. — Idą np. dwie młode, strojne, uśmiechnięte niewiasty i człowiek myśli, że rozprawiają o pięknie życia, gdzie tam:

— Słuchaj, mogę ci odstąpić szpulkę nici, dostałam drogą protekcji, chcesz?

— Naturalnie... ale wolałabym bawełnę do cerowania — i rozmowę kończy ledwo uchwytany szepc — ostatnia para pończoch mi się rozlatuje, dziura na dziurze...

...I gdy wiatr zawiął i uniósł jedwab spódniczki... o ten wiatr, niebezpieczny jest tego roku, często bowiem spód nie odpowiada wierzchowi...

Redakcje pism krakowskich wniosły memoriał do Prezydium Koła Polskiego z prośbą o poczynienie kroków, celem uwolnienia z niewoli bohaterskich ułanów polskich, którzy dostali się do niewoli pod Stanisławowem i z taką pełnią poświęcenia, często życiem własnym, bronili ludności przed rabunkiem i mordem. — Memoriał podpisały redakcje wszystkich pism codziennych miasta Krakowa, bez różnicy odcieni politycznych, jak również wielu pisarzy i dziennikarzy.

Niedawno zaś, w kościele N. P. Marii, odbyło się żałobne nabożeństwo, celebrowane przez arcyb. Simona za dusze poległych pod Stanisławowem ułanów polskich w rosyjskim szynelu. Kościół był przepelniony publicznością... och, a w czasie tej Mszy żałobnej, odczuwało się całą, krwawą niedolę naszego kraju.

Cześć ich pamięci, spełnili obowiązek do końca.

M. C.

Kronika

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jutro, t. j. w czwartek, 23-go b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali T-wa Kredytowego posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad zapowiada: I. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia; II. Interpelacje: Obrady nad interpelacjami, złożonymi Radzie na posiedzeniu w dniu 19-ym lipca r. b., a mianowicie a) w sprawie śmiertelności wśród dzieci, w sprawie zajęć z rezerwistkami. III. Wnioski: 1) w sprawie składania pewnej kwoty na cele dobroczynne przez spóźniających się na posiedzenia radnych; 2) w sprawie przyjęcia stenografa; 3) w sprawie podwyższenia zapomóg za obiady, wypłacanych przez magistrat tanim kuchniom z 7 fen. na 13; 4) w sprawie poczynienia starań w kierunku uzyskania dla tanich kuchni po ówierć funta chleba (bez kartek) do każdego obiadu. IV. Sprawozdanie komisji do

spraw ogólnych w kwestji mieszkaniowej, w związku z wnioskiem T-wa „Lokator“ oraz wnioskiem w sprawie eksmisji i licytacji własności ludności robotniczej. V. Wybory: do komisji pojednawczo-wyborczej.

— **Z Komisji Rady Miejskiej.** Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych przy Radzie Miejskiej, na którym będą omawiane sprawy rzemieślnicze.

— **W sprawie sprzedaży węgla.** Jak się dowiadujemy, sprzedaż węgla odbywać się będzie na placach miejskich, na wzór miejskiej sprzedaży produktów żywnościowych. Konsumentów zostaną podzieleni na zrzeszonych w kooperatywach, oraz niezrzeszonych. Stamtąd również odbierać będą węgiel instytucje, jak szpitale, tanie kuchnie i t. p.

W razie braku węgla, delegacja będzie sprzedawać drzewo i torf. Narazie drzewo i torf sprzedawane są tylko instytucjom społecznym.

Węgiel przychodzi w tak małej ilości, że delegacja nie jest w stanie odstępować go mieszkańcom nawet w normie określonej przez władze, t. j. w ilości 2 korcy na miesiąc.

Sprzedaż węgla do użytku prywatnego, rozpocznie się prawdopodobnie nie wcześniej, jak w drugiej połowie września, o ile wogóle do tego czasu nadejdzie.

W Wydziale węglowym przy Del. Zaprowiantowania zasiadają obecnie pp. Fateron, Kaffanke, Kaczmarek, Fiedler, dr. Sachs, Topilski i Uryson, oraz pp. S. Hoffman i Korkeli jako ławnicy Del. Zaprowiantowania. Szefem biura i składów mianowany został p. L. Dzieniakowski.

— **Z M. Rady Opiekuńczej.** — Wczoraj, na posiedzeniu zarządu Ł. M. R. O. rozważano, m. in. sprawę kontroli pod względem higieny i pomocy lekarskiej ze strony Komisji higieniczno-lekarskiej przy Sekcji opieki nad dziećmi — nad zakładami, które zgłosiły swój akces do Sekcji opieki i są przez nią subsydjowane.

Przyjęto do wiadomości, że nadesłane przez G. R. O. w Warszawie mk. 21,600 zostały zdeponowane w kasie Komisji „Wież dla dzieci“.

Rozpatrzone dwadzieścia kilka podań osób niezamożnych o zapomogi, z których znaczną część uwzględniono.

— **O wypłatę asekuracji.** Sprawa wypłacenia asekuracji pogorzelcom Rzgowa przewleka się w dalszym ciągu. Tow. ubezpieczeń odkłada wypłatę, motywując to niewyjaśnieniem przyczyny pożaru.

Kwestja ta jest jednak podrzędna i wedle obowiązujących praw nie może wpływać na opóźnienie czy też wstrzymanie wypłaty. Straty wynikłe od pożaru zostały stwierdzone, zatem ze strony Tow. ubezpieczeń winny być przedsięwzięte wszelkie środki, aby odszkodowanie ogniowe wypłacone było jaknajrychlej, gdyż przewlekanie sprawy utrudnia tylko działalność Komitetu odbudowy.

W ostatnich czasach Komitet niesienia pomocy pogorzelcom Rzgowa czyni energiczne starania mające na celu przyspieszenie wypłaty odszkodowania ogniowego.

— **Osobiste.** Patron tutejszych katolickich zrzeszeń robotniczych, proboszcz z widzewa, ks. kanonik Albrecht powrócił z wywoczasów letnich.

— **Powrót z kursów.** W pierwszych dniach bież. tygodnia powrócili do Łodzi lekarze, którzy uczęszczali na kursy dla lekarzy powiatowych w Warszawie, urządzone przez T. Radę Stanu.

— **Reforma chederów.** Wraz z reorganizacją Gminy starozakonnnych zostaną zreformowane chedery, które dotąd znajdować się mają pod egidą Gminy.

Nauczyciele będą musieli składać egzamina, czas nauki zostanie ograniczonym i po katdej półtoragodzinnej lekcji nastąpi pauza. Poza tem nad chederami zostanie rozciągnięty nadzór lekarski i projektowane jest wprowadzenie ćwiczeń sportowych.

— **Z Komitetu sjonistycznego.** Komitet sjonistyczny otrzymał pozwolenie z prezydium policji urządzenia szeregu pojedynczych wieczorów dyskusyjnych na tematy kulturalne.

— **Miejska fabryka marmolady.** Delegacja Zaprowiantowania miasta rozpoczęła już

przygotowywanie marmolady. Urządzona w tym celu fabryka mieści się przy kuchni ludowej T-wa akc. I. K. Poznańskiego.

— **Rozbicie kasy ogniotrwałej.** Dzisiejszej nocy niewykryci dotąd złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą w sklepie towarów kolonialnych Adolfa Trautweina, przy ulicy Piotrkowskiej 78.

Jak wskazują ślady, złodzieje ukryli się w piwnicy, prowadzącej do sklepu, dokąd dostali się za pomocą wyłamania drzwi. Z rozbitej kasy zabrano gotówkę, korespondencję i inne dokumenty.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

— **Schwytanie bandytów.** W ubiegły tydzień na drodze z Łęczycy do Kutna, funkcjonariusze wydziału tropienia bandytów, dokonali obalenia kilku wsi, w których, jak przypuszczano, ukryli się bandyci. Obiawa ta w zupełności się powiodła, gdyż udało się zatrzymać 3-ch bandytów: Grabarczyka, Pacholskiego i Chrzastowskiego. Po dokonanej w mieszkaniu rewizji, znaleziono cały arsenał, w którym były karabiny, mauzery i inna broń palna. Wykryto również większą sumę pochodzących z grabieży pieniędzy. Podczas śledztwa okazało się, że herszt bandy, niejaki Józef Masłowski uciekł do Łodzi. Wydział łódzki podjął energiczne poszukiwania, zakończone aresztowaniem zbiegłego bandyty.

Ze związków i stowarzyszeń

X) **Ze Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych.** Na onegdajszym posiedzeniu członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych, uchwalono wykreślić z listy jednego członka na przeciąg roku, niektórym zaś udzielono nagany.

X) **Ze stow. właścicieli nieruchomości.** Wczoraj, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości, na którym załatwiono kilka spraw.

W związku z projektowaniem przystąpieniem do warszawskiego Tow. ubezpieczeń, mają być zatwierdzone nowe warunki asekuracji własności nieruchomości.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do zarządu Warszawskiego Tow. ubezpieczeń o wyznaczenie terminu przyjazdu do Łodzi delegatów, celem ostatecznego porozumienia się w tej sprawie. Celem przedstawienia propozycji władzom wykupienia podatku za 13 i pół proc. wydelegowani zostali do Warszawy pp. Klukow i Łęczycki. Na zapowiedziane zebranie ogólne Oddziału łódzkiego wydelegowano pp. Palmera i Hologrebera. W razie niezgodzenia się władz na warunk ostateczną decyzję pozostawiono do uznania delegatów.

Postanowiono wysłać do magistratu memoriał w sprawie zajęcia się kwestją opału domów i wyznaczenia specjalnej komisji opalowej, z udziałem fachowca danej branży, którym przysługiwaloby prawo głosu decydującego.

W końcu zebrania przyjęto za pomocą balokowania w poczet członków dwóch kandydatów.

Loteria Legionów Polskich.

Razdawanie kolekt loterii klasowej Legionów polskich zostało ukończzone. Wszyscy, którym przyznano koletki, otrzymali już zawiadomienie. Obecnie odbywa się przyjmowanie kaucji kolektorów, które potrwa do 25 b. m. Kaucje, składane przez kolektorów w Głównej kolekcji przy ul. Trębackiej 2, lokowane są w Banku Ziemiańskim.

Bilety loterii Legionów za kilka dni znajdują się w sprzedaży u kolektorów. Barwnie wykonane noszą na przedniej stronie orła białego w czerwonym polu, na drugiej zaś orła z koroną. Losy podpisane są przez dyrektora loterii kap. Bobrowskiego.

Wobec szezególnych pogłosek, stwierdzić należy, że humanitarne przedsiębiorstwo Legionów niema nic wspólnego z polityką, ani z chwilową sytuacją. Powołane do życia jedynie w zamiarze niesienia pomocy inwalidom, wdowom i sierotom po poległych legionistach, oraz weteranom z 1863 roku, nie służy żadnym celom politycznym, ale spełnić ma dzieło miłosierdzia. W jakimkolwiek kierunku miałyby potoczyć się wypadki, jedno jest pewne, a mianowicie, że inwalidzi legionowi są i będą, że są wdowy i sieroty po poległych na polu chwały i że trzeba im w obecnych warunkach ciężkich nieść pomoc materialną i moralną opiekę.

W obliczu nędzy, wobec bezpośrednich ofiar wojny, nikt nie będzie uprawiał polityki. Każdy, kto został inwalidą w Legionach, bez względu na to, w którym służył pułku i brygadzie, otrzyma z dochodów loterii zapotrzebowanie, podobnie jak wszystkie, bez różnicy, wdowy i sieroty po legionistach.

Wszystkie inne wieści, łączące loterię Legionów z chwilowym położeniem, usiłujące nadać dobroczynnemu przedsiębiorstwu piętno stronniczości, są pozbawione wszelkiej prawdy, są aktem złej woli i chorej wyobraźni. Jeszcze raz stwierdzamy, że loteria Legionów służyć będzie wyłącznie celom miłosierdzia i sprawie łagodzenia ludzkiego cierpienia.

Z prowincji.

Δ **Liczne zapisy.** Zmarła p. Płockiem Melanja Skłowska poczyniła następujące zapisy: 50000 rb. na cele filantropijne Krakowa, 4000 rb. na instytut Dobrych Braci, plac z domem na szkole rzemieślniczą w Płocku, 6000 rb. towarzystwu naukowemu w Płocku, 2000 rb. na przytułek dla dziewcząt.

Δ Postrzelenie przemytników. W nocy z środy na czwartek grupa gwałtowników żydowskich z Wolborza w liczbie 12 osób, usiłowała przedostać się z większą ilością zapasów żywności na okupację niemiecką w stronę Tomaszowa.

Pełniący służbę żołnierz austriacki straży pogranicznej, zauważywszy przemytników, wezwał ich do zatrzymania się, a gdy ci nie posłuchali, dał szereg strzałów, które raniły 3 osoby. Jedną z pośród nich, 40-letnia kobieta, jest ciężko ranna. Opatrzył ją i drugą jeszcze lepiej, ranną kobietę felczer w Wolborzu p. Władysław Smółka, poczem obie kobiety przewieziono do Piotrkowa, gdzie umieszczono je w szpitalu żydowskim. Stan jednej z kobiet jest niebezpieczny. Grozi jej utrata nogi. Trzecia osoba, którą również ranił, nie zgłosiła się nigdzie do opatrunku. Reszta przemytników rozbiegła się w różne strony. Kilka osób aresztowano, przyczem skonfiskowano im pewną ilość maki i innych produktów.

Z Warszawy.

Gospoda dla żołnierza polskiego. — Światło i opał. — Wsk z ulów.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 4 po poł., odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia gospody dla żołnierza polskiego. Gospoda ta ma na celu dostarczenie godziwej rozrywki dla żołnierzy i przewiduje przedstawienia teatralne i kinematograficzne, koncerty, czytelnię, bibliotekę i t. p. Mieści się w pomieszczeniu o 10 ubikacjach, z których sala przeznaczona na koncerty, przedstawienia i odczyty, ma 7 okien w domu frontowym na 1 piętrze, przy ul. Marszałkowskiej 188.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. Panaś, kapelan legionów, poczem zwrócił się do obecnych z przemową.

Brygadjer Haller dziękował za urządzenie gospody.

Przemawiał następnie p. Martens, jako przedstawiciel miasta; zebrani zasiedli w dwu salach jadalnych do podwieczorku, złożonego z ciast, owoców, hebraty i kawy. Na zakończenie odbył się koncert orkiestry wojskowej. Gospodarzem lokalu jest kapitan Czepielński.

— Wśród rzemieślników, wobec drożyzny i braku nafty, podczas zbliżających się dłuższych wyczerów, skazanych na przymusowe próżnowanie, poruszono myśl gromadzenia się do pracy w większych lokalach, przy wspólnym oświetleniu.

Na wniosek jednego z pryncypałów, wśród pomniejszych cukierników agituje się myśl urządzenia wspólnych piekarni, w celu zaoszczędzenia opatu.

Mniejsi ciastkarze pragną przy najmniej tym sposobem umożliwić kalkulację cen, wielce utrudnioną z powodu drożyzny wszelkich materiałów.

— Po zasekwestrowaniu pasiek, władze zażądały obecnie, aby dostarczono po 2 funty wosku z każdego ula.

Obecnie właściciele pasiek występują za pośrednictwem gmin z prośbami o znaczne zredukowanie tej ilości, twierdząc, że żaden ul u nas nie daje tyle wosku.

Mowa kanclerza Rzeszy.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, kanclerz Rzeszy dr. Michaelis, powiedział, mniej więcej, co następuje: Pierwszem moim zadaniem było umocnienie stosunków pomiędzy sprzymierzonymi. Z Bułgarią i Turcją, przeprowadzenie tego dotychczas, niestety, było tylko możliwym na drodze piśmiennej. Natomiast z hr. Czerninem odbyłem kilkakrotne narady, które raz jeszcze dowiodły zupełnego wzajemnego zaufania do wspólnej dalszej pracy. Związek z Austro-Węgrami jest tak silny, jak jeszcze ni-

gdę. Od ostatniego posiedzenia parlamentu Iezba wrogów Niemiec wzrosła o trzech — Siam, Liberję i Chiny. Powodów do nieprzyjaźni z państwami temi nie było. Wystąpiły one przeciwko Niemcom pod wpływem, czy nawet przymusem koalicji.

Pod względem militarnym sprzymierzeńcy kierują się jednolitym planem. Kanclerz Rzeszy odczytał depeszę najwyższego dowództwa, stwierdzającego pomyślnie położenie na frontach, oraz skuteczność walki podwodną. Koniecznym jest tylko we wszystkich dziedzinach najzupełniejsze wykonywanie obowiązków. Na początku czwartego roku wojny Niemcy stoją tak pomyślnie, jak jeszcze nigdy dotychczas. — Tyczy się to, zarówno ładu, jak i morza. Przeciwnicy jednak nie wykazują jeszcze zupełnie skłonności pokojowych. Kanclerz wspominał o rewelacjach swych w sprawie celów wojennych Francji, popieranym przez Anglię. Obecnie też są całkiem jasne zamiary wrogów wobec Niemiec.

Wystarczy wspomnieć to, co sobie wzajem zapewnili państwa koalicyjne. Dopóki będą one trwały przy tej chęci zniszczenia, ze strony Niemiec nie wyjdzie już żadna propozycja pokojowa. Co do tego cała prasa niemiecka zgadza się ze sobą. To też znalazł swój wyraz w stanowisku Niemiec wobec noty Papieża. — Stanowisko to ostatecznie będzie ustanowione po porozumieniu się Niemiec ze sprzymierzeńcami, które jeszcze dotychczas nie było możliwe, pomimo pośpiechu w tym kierunku. Jednakże kanclerz uważa, iż powinien uczynić jedno zastrzeżenie, stwierdzające, że Niemcy nie posiadają żadnego wpływu na stanowisko Papieża. Każde uczciwe usiłowanie zbliżenia pokoju przyjmowane jest przez Niemcy z sympatią, zaś uczciwość noty Papieża nie może podlegać najmniejszemu wątpliwościom. Jakkolwiek ośrodek to nie powstało z inicjatywy Niemiec, jednakże witają one usiłowania Papieża, zmierzające do ukrócenia wojny, z uznaniem. Co się tyczy materialnego stanowiska wobec treści noty Papieża, to kanclerz Rzeszy obiecał je określić w porozumieniu z komisją budżetową.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 21-go sierpnia:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Oprócz silnego, chwilami ognia niszczonego w niektórych odcinkach frontu flandryjskiego i nad Aisne, nie toczyły się żadne większe działania bojowe.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Pierwszy dzień bitwy pod Verdun dał francuzom taki sam rezultat, jaki dały wielkie ataki angielskie we Flandrii w dniach 31 lipca i 16 sierpnia. Przewaga materiału i bezwzględne zwycięstwo mas ludzkich nie są w stanie złamać niemieckiej siły bojowej. Na froncie 20 kilometrów przeciwnik odniósł nieznaczny sukces lokalny, przyczem atak jego nie powiódł się.

Dnia 11 sierpnia rozpoczęło się potężne przygotowanie artyleryjskie do wielkiego natarcia, które na wezwania Anglii podjęło wczoraj wojsko francuskie.

Od lasu pod Avocourt aż do wschodniego kraju lasu Caurieres stanowiska nasze, zamienione zostały w dalekie odbicie pod wyryw, wskutek najwyższej spotęgowanej działalności artylerji przeciwnika w ostatnich godzinach przed atakiem.

Wczesnym rankiem, dnia 20 sierpnia, pod osłoną ognia artylerji, ruszyli do szturmu w głębokich szeregach i gęstym masami piechota francuska.

W wielu punktach czarni i biali francuzi wtargnęli do naszej strefy obronnej, w której łatwy krok naprzód okupiony być musiał naszym wojskom bojowym krwawymi ofiarami. Zacięte walki na bagnety i silne kontrnatarcia praw wszędzie nieprzyjaciela odrzuciły.

Straszna walka toczyła się przez cały dzień to tu, to tam. Na zachodnim brzegu Mozy w rękach francuzów pozostały tylko wzgórze „Mort Homme” i południowy brzeg lasu Kruczego. My leżymy tutaj bezpośrednio u północnego stoku góry.

Na brzegu wschodnim linja bojowa jeszcze mniej została przesunięta. Nieprzyjaciel zyskał cokolwiek terenu tylko u wzgórza 344, na południowym wschodzie od Samogneux i w lesie Fosses.

Środki, przedsięwzięte przez kierownictwo, wykazały się świetnie. Obok wzorowej wytrzymałości i dzielności walczącej piechoty, na zupełne uznanie zasługuje również artylerja, niszcząca działalność której, znacznie szkodziła nieprzyjacielowi w jego pracach przygotowawczych, oraz w pochodzie do ataku. Również skuteczną obronę przypada jej w znacznej części. Inne oddziały, jako to: pionierzy i lotnicy przyczynili się względnie do pomyślnego zakończenia dnia.

Straty piechoty francuskiej, odpowiednio do biorącej udział w walce mas, są wyjątkowo wysokie.

Bitwa pod Verdun nie zakończyła się jeszcze. Dzisiaj rano rozgrywały nowe walki na wielu punktach frontu. Kierownicy i wojska ufają w pomyślny wynik.

Zestrzelono 26 latawców nieprzyjacielskich. Straciliśmy 5 latawców.

Wschodnia widownia wojny.

Od Dżwiny do Dunaju sytuacja nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Nie nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. — Urządowo donoszą dnia 21 sierpnia:

Włoski teren walk.

Jedenasta walka nad Isonzo jest w pełnym biegu. Nieprzyjaciel czyni wszystko, by złamać obronę naszą, która podczas dziesięciu dni krwawych walk pozostała niezachwiana. Nie powiodło mu się to ani w jednym punkcie na długim froncie, ciagnącym się od wzgórz Alp Julijskich aż do Adriatyku. Na północnym skrzydle 70 kilometrów linii na terenie Brsic i Krn natarcie włoskie, stosownie do terenowych warunków skalistych, obawiało się w szeregu poszczególnych ataków, które zostały łatwo odparte.

Na południu od Auzza i na wschodzie od Canale zdołał przeciwnik przy pomocy nowych sił odeprzeć nieco front nasz. Włoskie natarcie zostało powstrzymane pod Vrh po tem, gdy niektóre oddziały nasze aż do zupełnego otoczenia bronili stanowisk swych, przebijając się następnie przez oddziały nieprzyjacielskie.

Pomiędzy Descla i Wippech w przeciągu dnia całego rozbił się atak po ataku o linje nasze, stawiające bohaterki opór. Obok pułku strzelców № 7, odznaczyła się znów specjalnie sławna i brygada landszturmu, składająca się z żołnierzy, pochodzących z Austrii powyżej i poniżej Enns.

Równie skutecznie zmagali się obrońcy płaskowzgórza Karstu. Zdobył zburzonej wioski Selo stanął ich jedyny sukces lokalny, za który przeciwnik zapłacił tysiącami ofiar.

Dzień walki dał nam przeszło 5.600 jeńców, oraz 30 karabinów maszynowych.

Na północnym zachodzie od Assiero oddziały drugiego pułku cesarskiego i patroli przyprowadziły 4 oficerów i 90 żołnierzy, oraz przyniosły jeden karabin maszynowy z rowów włoskich.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 21.8. — Urządowo donoszą dnia 20 sierpnia wieczorem:

Pod Verdun na froncie północnym zdobyli francuzi po obu brzegach Mozy niemieckie stanowiska obronne na froncie 18 kilometrów szerokości, a na głębokości, która w pewnych miejscach przewyższa 2 kilometry.

Na lewym brzegu znajdują się teraz w posiadaniu francuzów: las Avocourt, oba wierzchołki „Mort Homme”, las Kruczy i las Cumieres.

Na prawym brzegu Mozy zabrali oni wzgórze Talou, Champneuville,

wzgórze 344 folwark Mormont i wzgórze 240 na północ od Louvemont.

Na prawem skrzydle posunęły się wojska nasze daleko w głąb lasów Fosse i Chaume.

Niemcy wykonali silne ataki w lesie Avocourt, na „Mort Homme” oraz na wzgórzu 344. Nasz ogień odparł wszędzie ich wysiłki, zadając im ciężkie straty.

Lotnicy francuscy brali w walkach wybitny udział, ostrzeliwując z małej wysokości gromadzące się wojska niemieckie, co przyczyniło się w wysokim stopniu do odrzucenia niemieckich kontrataków.

Na reszcie frontu ogień armatni o zmiennej sile.

Więści z Rosji.

Oświadczenie Ceretellęgo.

Ceretelli oświadczył korespondentowi petersburskiemu londyńskich „Daily News”, że wbrew poglądom „Lloyda George’a” nie sądzi, aby konferencja sztokholmska stanowiła przeszkodę we wznowieniu dyscypliny w armii rosyjskiej. Przeciwnie, ma rosyjski mniema, że dzielność bojowa wojsk rosyjskich byłaby wzmocniona, gdyby wojska te wiedziały, że demokracja będą wszystkim siłom starać się o osiągnięcie pokoju.

Stanowisko przedstawicielstwa rosyjskiego na konferencji wykazuje niewątpliwie, że wszelkie pertraktacje bezowocne, dopóki socjaldemokracja niemiecka nie zerwie z imperjalizmem niemieckim.

Rabunok w klubie kupieckim.

Jak donoszą pisma moskiewskie, w dniach, przed klub Kupiecki, około godz. 2 po północy, zajęła kilka samochodów, z których wyszło około 30 osób. Część w uniformach niemieckich, część — po cywilnemu. Na czele postępowało 2 w mundurach oficerskich, portmanta i cheraży.

Część została na ulicy, część weszła do środka i, pozostawiając wartość w szatni, ruszyła do pokoiów gry.

Na czele szedł porucznik. Jak twierdzą, był on ostatnio niemal codziennie w klubie, przeto znał rozkład. Poprowadził swój oddział wprost na werandę, gdzie grano w karty. Nagrode, dzieląc widzów od graczy, wyłamał.

Wszedłszy na werandę, porucznik wyjął rewolwery i krzyknął: „ręce do góry.” Ukłonił się też rewolwery w rękach jego kolegów, zbiegła się salwa. Gracze, których było około 200, dusząc się wzajem, zaczęli tłoczyć się przy drzwiach prowadzących do ogrodu.

Rabusie zebrał ze stolików wszystkie pieniądze, odebrali od obecnych woreczki, portmanta, pierścienki, papierosnice, zegarki i t. d.

Ogółem rabowano 300 — 360 tys. rubli. Kilka osób odniosło lekkie rany postrzałowe. Między innymi i por. Frejgang, który został telefonicznie milicje.

Przybyła milicja piesza i konna, lecz spóźniła o 2 — 3 minuty. Znaczna część rabusów zbiegła.

Kilku bandytów aresztowano. Jeden z nich został zabity wystrzałem w głowę.

Strajk powszechny.

Zjazd robotników i urzędników kolejowych w Moskwie uchwalił rezolucję, która może mieć za strajk powszechny w Rosji.

Ruch na dystansach Moskwa — Kazań i Moskwa — Jarosław już został zawieszony. Minister komunikacji udał się do Moskwy.

Z powodu stanowiska rządu tymczasowego w sprawie konferencji sztokholmskiej, zagrozili bezrobociem robotnicy przemysłu metalurgicznego.

Wskutek odmowy robotników podania się kontroli państwowej, stanęły fabryki amunicji w okręgu moskiewskim. Gdy komisarz rządowy zewezwał wojsko, doszło do krwawych starć.

W Zagłębiu donieckim wybuchł strajk polityczny. Ruch strajkowy zakreśla coraz szersze kręgi.

Telegramy.

Narady polityczne w Niemczech.

BERLIN, 21.8. Dzisiejsza „Vos. Ztg.” pisze: Międzypartyjne narady parlamentarne, które rozpoczęły się wczoraj o godz. 2 p. p., trwały dwie godziny.

Udział w nich oprócz socjaldemokratów, centrowców i przedstawicieli partji postępowej wzięli też reprezentanci narodowych liberałów

w charakterze gości, ponieważ posiedzenie frakcji odbyło się dopiero dzisiaj przed południem. żadnych rezolucji formalnych nie powzięto.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji rady związkowej do spraw zewnętrznych pod przewodnictwem bawarskiego prezesa ministrów, hr. Hertlinga. Kanclerz Rzeszy przedstawił sytuację polityczną i wypowiedział się w sprawie stanowiska rządu Rzeszy względem noty papieskiej.

Anglia wobec noty Papieża.

AMSTERDAM, 21 sierpnia. W odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin, oświadczył lord Robert Cecil, że Anglia odpowie na notę papieża, po naradzie ze sprzymierzeńcami. Gdyby papież zdołał skłonić Niemcy do ścisłego sformułowania swych celów wojennych, to spełniłyby dobre dzieło.

Na inne pytanie, czy Anglia pozostawi sformułowanie odpowiedzi Ameryce, która wzięła udział w wojnie ze względów międzynarodowych, lord Cecil odmówił odpowiedzi.

AMSTERDAM, 21 sierpnia. Z Londynu donoszą:

Wczoraj w Izbie gmin King zapytywał, czy nadeszła od papieża nota,

wzywająca rządy państw wojujących do rozważenia rokowań pokojowych i czy rządy koalicyjne naradzą się przed wystaniem odpowiedzi. Podsekretarz parlamentarny, lord Robert Cecil odrzekł, że odpowiedź na oba pytania brzmi: Tak.

Konferencja sztokholmska.

SZTOKHOLM, 20 sierpnia. Komitet organizacyjny czyni gorliwe przygotowania do konferencji.

Wiadomość, podana z tego czasu, że konferencję otworzy Czheidze, w istocie się potwierdza.

W konferencji weźmie udział 150 uczestników, jeżeli usunięte będą trudności paszportowe.

Komitet ma nadzieję, że angielscy i francuscy socjaliści wezmą udział w konferencji.

Telegramy własne

(Ag. WAT z ostatniej chwili)

Nowa podkomisja.

BERLIN, 22.8. (w.) — Jak donosi „Germania“ — projektowane jest utworzenie przy komisji głównej parlamentu podkomisji, któraby się zajmowała opracowaniem i przygotowaniem

szczerze poufnych spraw przed przedłożeniem ich pod obrady w komisji głównej. Kanclerz podobno jest za utworzeniem rzeczowej podkomisji.

Zjazd w Moskwie.

PETERSBURG, 21.8. (w.) — Pet. Ag. Tel. nosi: Rząd tymczasowy rozesłał 1.500 zaproszeń na mającą się odbyć w Moskwie konferencję państwową, z liczby których 132 zaproszenia otrzymali przedstawiciele ziemstw, 186 — reprezentanci władz miejskich, 88 — delegaci miejscowych związków socjalistycznych. Na posiedzenia konferencji dopuszczeni będą w równej mierze delegaci prowincji.

Dla publiczności wogóle wstęp będzie wzbroniony — jedynie tylko dla ciała dyplomatycznego zostaną zarezerwowane miejsca. Obrady odbywać się będą w gmachu wielkiego teatru miejskiego. Niezależnie od członków rządu, wybiera się również do Moskwy premier, oraz pewna liczba ministrów. Wszystkie posiedzenia konferencji odbędą się pod przewodnictwem Kiereńskiego, który w dniu 25 b. m. zagał obrady i odczyta oświadczenie rządu, dotyczące położenia politycznego oraz stosunków gospodarczych.

Zatarg z Finlandją.

SZTOKHOLM, 21.8. (w.) Według doniesienia „Stockholms Tidningen“ z Haparandy — wystąpienie Tokisa (?) z finlandzkiego senatu uważane jest w rządowych kołach rosyjskich, jako pierwszy krok do ostatecznego zerwania z Rosją. Przedsięwzięto już nadzwyczajne środki na wypadek, gdyby sejm stawiał poważny opór. Według doniesień petersburskiej prasy burżuazyjnej, wysłano już do Finlandji kozaków i automobile pancerne, jest jednak przewidywane, że sejm potrafi uniknąć poważnego konfliktu.

Robotnicy za konferencją.

LONDYN, 21.8. (w.) Na konferencji robotników angielskich ponownie uchwalono, aby wysłać przedstawicieli do Sztokholmu. Postanowienie to powzięto 1,284,000 głosami przeciw 1,281,000.

Uspokojenie w Hiszpanji.

GENEWA, 21.8. (w.) „Voss. Ztg.“ informuje, że z Madrytu donoszą urzędowo, iż w całej Hiszpanji nastąpiło uspokojenie. Rada ministrów uważa za możliwe zawieszenie stanu oblężenia. Wiadomości o zwycięstwie rewolucji w Barcelonie nie znalazły potwierdzenia.

CASINO. — Czarny Kot.

Premjera **DZIS** Premjera

pierwszy występ:

Walerji Dobosz-Markowskiej
„Pod znakiem Legunów“

2 obrazy współczesne z prologiem — napisali Konrad Tom i Andrzej Włast.

Prolog. „Verbum nobile debet esse stabile.“
Obraz I. „W legowisku legunów“.
Obraz II. „Bigos u Kołtunkiewiczów“.

Udział całego zespołu:

W. Dobosz-Markowska w roli Mici Kołtunkiewiczówny
R. Sierasiński w roli Kleofasa Kołtunkiewicza
K. Tom w roli Rotm. Rozkraczajtysa
St. Ratold w roli Porucznika Steckiego.

Początek przedstawień codziennie o 6 i 8.
Kasa zamawiań czynna od 11 — 1 i o 4 ej

Rok założenia 1905

Kursa buchalteryjne

I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 2.

Wykłady rozpoczną się 4 września r. b. o godzinie 7 wieczorem.

Oprócz przedmiotów programem kursów objętych, wykładają się język polski i niemiecki, stenografię polską i niemiecką, pisanie na maszynie z objaśnieniem konstrukcji, następnie Esperanto, o ile się zgłosi na ten przedmiot odpowiednia ilość kandydatów.

Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie od godziny 9—1 po poł. i od 5—9 wiecz. 8

Dyrektor kursów

I. Mantnband.

W PROGIMNAZJUM POLSKIM

JOZEFA RADWANSKIEGO

w Łodzi, Zawadzka 9,

egzamin wstępne rozpoczną się dnia 29 sierpnia r. b., lekcje dnia 3 września r. b.

W Gimnazjum filologicznym
A. ZIMOWSKIEGO

przy ulicy Targowej № 25 i 37.

egzamin poprawkowe i wstępne łącznie do klasy V odbędą się w dniu 28, 29 i 30 sierpnia, lekcje zaś rozpoczną się dnia 3 września. Kancelarja czynną jest codziennie od godz. 10 rano do 1 po poł.

Przy szkole znajduje się internat pod bezpośrednim zwierzchnictwem przełożonego i Wychowawcy ks. prefekta.

Dojazd tramwajami № 10 do ul. Głównej róg Targowej, i № 4 do ul. Widzewskiej róg Fabrycznej.

Dyrektor

Bronisław Knothe.

POLSKA 4-kl. SZKOŁA MIEJSKA

(Nowo-Targowa 16.)

Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klasowej Szkole Miejskiej rozpoczną się dn. 27 sierpnia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły (Nowo-Targowa 16).

Do kl. IV-ej nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

Dyrektor szkoły.

Progimnazjum im. Skargi

przy parafji Przemienienia Pańskiego w Łodzi
Rzgowska 39.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 27-go sierpnia. Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie od g 9—11 rano.

W 7-mio klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej

B. Waszczyńskiej

(Zielona 15).

Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 30 sierpnia r. b.

Lekcje 3 września. Kancelarja Szkoły przyjmuje podania od 20 sierpnia codziennie od godz. 10—1 po poł.

4-klas. Progimnazjum żeńskie

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska Nr. 209.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 22 sierpnia, lekcje 27 sierpnia. Zapisy uczenie przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 9 do 12-ej i od 2 do 6-ej.

Lekarz Dentysta

P. Zytnicka

Godz. przyjęć: 10—1 i 3—7. w Konstantynowska 9. I

Pieniądze zarobić.

Resztki cająów i barchanów,

oraz inne towary na bluzki, ubrania i kożuchy tania kupić można

ulica Zielona Nr. 42, m. 10, front, III-cie piętro.

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, brachit, chrypkę, zaflegmienie płuc,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**

Najniezawodniejszym środkiem na wszelkie choroby płucne okazał się, podług opinii poważnych lekarzy **Fagosoł.**

Przy użyciu Fagosołu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt, chory nabiera ciała. **Sposób użycia przy każdym flakonie.**

Zadac w aptekach i składach aptecznych.

Ważne dla szkół i rodziców

KAJETY

i materiały piśmienne najtaniej nabyć można w fabryce kajetów

RESZTKI

Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki szewiotu, alpagi. Towar na damskie męskie i dziecięce ubrania i okrycia, towar specjalnie na bluzki dla skautów, różne towary na bluzki mousselin de lain w różnych kolorach wielki wybór rozmaitych chustek, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cajągi, jak również duży wybór innych towarów. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 12 front II-gie piętro na prawo. Ceny niskie lecz stałe.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLI olbrzymi wybór nowych, okazałych stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gładkie. Wobec zastrzeżeń sprzedaje po cenach własnych i niższych. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedziele święta magazyn otwarty 1—6 p. p.

Inteligentna gospodyni, wiek średni na plebanję potrzebna. Oferty szczegółowe w Administracji Kurjera № 27.

Ławki szkolne do sprzedania: ul. Skwerowa № 7, u stolarza.

Mieszkanie potrzebne od 1/10. 3 lub 4 pokoje, 2 wejścia, przy tramwaju, może być z ogrodem. Oferty sub. „Ogród“ w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“

Mebel sprzedam, stołowy, salonowy, gabinet i sypialny Piotrkowska 189 m. 9.

potrzebny stróż w średnim wieku. Zgłaszać się tylko z dobrą rekomendacją ul. Nowomiejska 14.

potrzebne prasowaczki wiadomości w prasni Południowa 10.

potrzebna służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami do adm. N. K. 1.

skradziono legitymację chlebową, wydaną z Średniej ul. na imię Chila Szadkowskiego

zaginęła legitymacja chlebowa dla 5 ciał osób, wydana z 5 uczestku przy Rozwadowskiej ul. na imię Marceliny Rypalskiej.

zaginęła legitymacja na kartę chlebową, wydana dla 3 osób z uczestku przy ul. Średniej № 22 na imię Feliksa Wiśniewskiego.

zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Antoniny Waleczak.

zaginął paszport rodzinny, wydany w Łodzi na imiona Stanisławy i Heleny Justyno